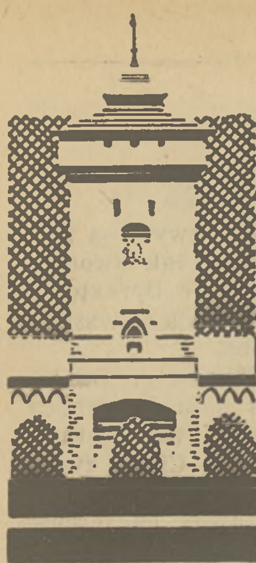
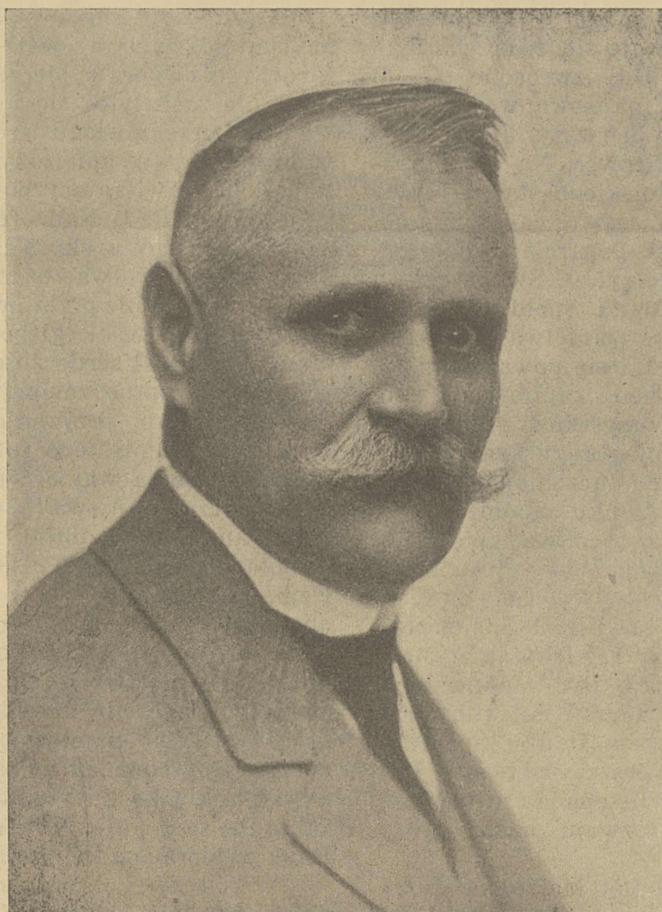
Nal. poczt. opł. rycz.



TYGODNIK
ZJEDNOCZENIE
ORGAN ZJEDNOCZENIA MIESZCZAŃSKIEGO W KRAKOWIE

Rok I. Kraków, dnia 24 listopada 1929. Nr. 45.

Prenumerata wynosi:	Adres Redakcji i Administracji:	Cena pojed. egzemplarza
rocznie . . . . Zł. 10·— półrocznie . . . . „ 5·20 kwartalnie . . . . „ 2·60 miesięcznie . . . . „ 1·—	Kraków, ul. św. Marka l. 8. Telefon 576.	25 groszy.



P. EDMUND MAKOWSKI,
dyrektor Oddziału Banku Polskiego w Krakowie, ustąpił z czynnej służby w dniu 30 października 1929.

Nie zapomnimy.

W pierwszych latach budowy Państwa Polskiego rzemiosło i drobny przemysł nie był, zdaniem miarodajnych sfer, wywierających wówczas decydujący wpływ na życie gospodarcze państwa czynnikiem zasługującym na uwagę. Polityka, która miała swe źródło w orjentacji zmierzającej do szybkiego rozbudowania przemysłu i rolnictwa, jako jedynego sposobu szybkiego wzbogacenia młodego Państwa Polskiego, odbiła się ujemnie na drobnej produkcji i pozostawiając szerokie warstwy społeczeństwa swemu losowi doprowadziła do upadku ten ważny dział życia gospodarczego. Wiele warsztatów zniszczało, wiele majątków przeszło z rąk stanu średniego do rąk wrogiego i obcego państwu elementu.

W tych to warunkach zapobiegliwa myśl ludzi dobrej woli stworzyła placówkę finansową, która stała się wkrótce dorobkiem ruchu odrodzeniowego warstwy rzemieślniczej na terenie krakowskim. Sytuacja była naówczas niesłychanie trudna. Rozpadająca się w szybkim tempie waluta polska zagroziła poważnie egzystencji tej młodej placówki. Włożone własne kapitały założycieli zmalały na skutek dewaluacji do nic nie znaczących sum. Po wprowadzeniu nowej waluty — złotego — okazało się, że trzeba było budować placówkę od nowa. Gdy zwrócono się do rządowych banków o pomoc finansową wówczas to Bank Polski w Krakowie, był pierwszy, który przyszedł z pomocą zagrożonej placówce. Na czele Krakowskiego Oddziału Banku Polskiego stał dyrektor Edmund Makowski. Wytrawny znawca zagadnień gospodarczych uznał konieczność poparcia młodej instytucji rzemieślniczej — i otoczył ją Swą życzliwą opieką. Jemu to zawdzięcza Bank Spółdzielczy dla rzemiosła, przemysłu, handlu i rolnictwa w Krakowie, że z drobnej spółdzielni, stał się poważną instytucją obracającą dziś już znacznemi kapitałami i skupiającą około siebie prawie wszystkich rzemieślników i drobnych przemysłowców okręgu krakowskiego. On to zwrócił uwagę Swej naczelnej instytucji na konieczność zaopatrzenia Banku Spółdzielczego w wydatne kredyty i polecił go życzliwej opiece Naczelnego Dyr. Banku Polskiego Pana Władysława Mieczkowskiego i Naczelnika wydziału kredytowego Pana Jana Koziełła. W tych to osobach znalazł Bank Spółdzielczy serdecznych opiekunów, i cieszy się Ich zaufaniem.

Z okazji wycofania się Pana Dyr. Makowskiego Edmunda, z czynnej służby w Banku Polskim, urządziła Rada Nadzorcza i Dyrekcja Banku Spółdzielczego, w lokalu Zjednoczenia Mieszczańskiego w Krakowie, w niedzielę, dnia 17 listopada uroczystość uczczenia Jego zasług około rozwoju naszej instytucji.

Przybyłego wraz z czcigodną Małżonką dyrektora Makowskiego powitał gorącem i serdecznem przemówieniem Prezes R. N. Pan Jan Wolny w otoczeniu członków Rady Nadz., Dyrekcji i personalu banku. Prezes przemówił w te słowa:

Czcigodny Panie Dyrektorze!

Kiedy po znojnej a owocnej działalności przechodzisz w stan spoczynku jako Dyrektor Banku Polskiego w Krakowie, Rada Nadzorcza i Dyrekcja Banku Spółdzielczego imieniem wielkiej rzeszy obywateli, których pod hasłem gospodarczem jednoczy w tej instytucji, wyraża żal, że opuszczasz tę wybitną placówkę, dla której dla dobra Ojczyzny tak owocnie pracowałeś i składa Ci Czcigodny Panie Dyrektorze wyrazy gorącego i szczerego podziękowania za wszystko co dla naszej instytucji zdziałałeś.

Kiedy w okresie inflacji kapitał naszego Banku do minimum zmalał, pospieszyłeś nam z pomocą i kredytem. Tej pomocy kredytowej i światłej rady nie odmawiałeś nam nigdy, ilekroć do Ciebie zwracaliśmy się i rozwój naszej instytucji dzisiaj może najpoważniejszej spółdzielni finansowej na terenie Rzeczypospolitej w znacznej mierze Tobie zawdzięczamy. W Tobie rzemiosło, przemysł i handel i drobne rolnictwo znajdowało zawsze przewidującego, rozumnego a kochającego Ojca.

Za to wszystko, co dla nas zdziałałeś na swem stanowisku jako Dyrektor Banku Polskiego, za twoją bezstronność, czystość i nieskazitelność charakteru, za Twoje złote i kochające serce składamy Ci dzisiaj Czcigdny Panie Dyrektorze wyrazy głębokiej wdzięczności i prosimy Cię, abyś nas nadal, ilekroć do Ciebie zwrócimy się, wspomagał Swą światłą radą.

Niech Cię Czcigodny Panie Dyrektorze Wszechmogący Bóg zachowa jeszcze długie lata w czerstwem zdrowiu dla dobra społeczeństwa, dla którego tak zaszczytnie zasłużyłeś się i Państwa.

Przy przemówienu wręczył Prezes piękny Album pamiątkowy, wykończony artystycznie przez firmę R. Jahoda, zawierający powyższy adres oraz fotografje członków Rady Nadzorczej i Dyrekcji z podpisami. Album oprawny w skórę z wyciśniętem złoconem godłem mieszczaństwa, ozdobiony był winietami, wykonanemi barwnie przez art. malarza Kinastowskiego.

Dyr. Makowski, głęboko wzruszony przemówieniem, dziękował serdecznie i w przemówieniu Swoim podniósł ogromne zasługi Prezesa Wolnego około rozwoju banku, przyznając, że instytucję tę jako Dyr. Banku Polskiego otaczał szczególniejszą opieką, gdyż ocenia wartość rzemiosła dla rozwoju siły gospodarczej państwa i uważa rzemiosło za jeden z fundamentów Rzplitej. Wskazywał na trudne położenie gospodarcze Polski łącznie z ogólnoświatowem, zachęcał do pracy i wytrwania, gdyż Polska obejmując zupełnie zniszczone państwo, będzie musiała się przez całe pokolenia odbudowywać, aby dojść do właściwych sił gospodarczych. W końcu zwrócił uwagę, aby rzemiosło, bank ten uważało za swój i nietylko pamiętało o nim gdy chodzi o pożyczki, lecz również wnosiło tu swoje oszczędności, gdyż Bank jako instytucja silna, w zupełności na to zaufanie zasługuje. Przyrzekł nakoniec radą Swą Bank wspierać nadal, ile razy się o to do Niego zwróci.

Wśród gości, którzy zaszczycili uroczystość swą obecnością byli obecni JWP.: Dyr. Banku Gosp. Kraj. Piotr Rokosz, Dyr. Banku Zw. Sp. Zarobk. Kazimierz Lewandowski, Dyr. Miejskiej Kasy Oszczędności Józef Dorawski, Sekretarz Oddz. Banku Polskiego Dr Murdzyński, Naczelnik wydziału Banku Roln. w Krakowie Stefan Wiśniewski.

Prosimy o wyrównanie prenumeraty.

Rola mieszczaństwa polskiego w walce o reformę konstytucji w 1791 r.

W 1788 r. zbierał się sejm, w prace którego całe społeczeństwo pokładało wielkie nadzieje. To też posłom nakładano na sejmikach obowiązek przeprowadzenia reformy państwowych urządzeń i celem zapewnienia bezpieczeństwa kraju, wzmocnienia rządu i utrwalenia niepodległego bytu Rzeczypospolitej, srodze okrojonej przez wrogów.

Zwolennicy naprawy ustroju Rzeczypospolitej połączyli się w stronnictwo patrjotyczne, na czele którego stanął powszechnie szanowany Stanisław Małachowski.

Przeciwnicy mianujący się republikanami, nie ośmielili się jawnie wystąpić przeciw reformie ustroju, lecz przez przewlekanie obrad, aby utrzymać dawny system bezrządu i złotej wolności szlacheckiej, głosili dalej, że nierządem Polska stoi i odgrażali się, iż do zmiany konstytucji nie dopuszczą.

Tak mijały tygodnie i miesiące, a sprawa nie posuwała się naprzód.

Pomyślna konjunktura stworzona przez zaangażowanie się Rosji na Wschodzie mijała. Państwa zachodnie przekonywały się coraz bardziej o słabości wewnętrznej Polski Stanisławowskiej. Nastrój zdenerwowania zaczął udzielać się całemu społeczeństwu. Obserwujemy wówczas wprost niepamiętny rozwój piśmiennictwa krajowego, a szczególnie publicystyki politycznej.

Szczególnie wyróżniały się pisma ks. Hugona Kołłątaja, który odwołując się do poczucia obywatelskiego warstw mieszczańskich, starał się pozyskać je dla idei wzmocnienia ustroju państwowego.

Obok Kołłątaja występował gorąco w obronie przywrócenia praw mieszczaństwa ks. Stanisław Staszic, który domagał się w swych dziełach wzmocnienia władzy Głowy Państwa, liczebnego powiększenia wojska, opieki prawa i równomiernego obciążenia podatkowego ludności przez opodatkowanie szlachty oraz dopuszczenia w sejmie do głosu przedstawicieli miast.

Akcja publicystyczna Kołłątaja i Staszica nie była oparta jedynie na teoretycznych przesłankach.

W mieszczaństwie polskiem dojrzewała już potrzeba wzięcia czynnego udziału w toczącej się walce o ocalenie kraju przed zagładą.

Na czele tego ruchu stali: Prezydent Warszawy Jan Dekert, prawnik Franciszek Bars, rzemieślnik Jan Kiliński, bankier Kapostas, kowal Marjański i inni.

Dnia 24 listopada 1789 r., właśnie, gdy Francja ogłosiła pierwsze zasady obywatelskiej wolności, — stanął na Ratuszu warszawskim między miastami polskiemi Związek miast polskich — w celu „zjednoczenia umysłów dla wzajemnej pomocy, tak, iż jednego miasta interes publiczny miał być interesem wszystkich miast, o ile się ściąga do praw i prerogatyw stanu miejskiego". W akcie związkowym zadeklarowano wierność i poszanowanie dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej — i ofiarowano ze szczerą chęcią ręce i majątki na obronę Ojczyzny.

Za przewodem Dekerta odbył się dnia 2 grudnia 1789 r. wspaniały pochód kilkuset delegatów miast przez ulice Warszawy w stronę Zamku królewskiego.

Dekert miał na sobie Krzyż hiszpański i wielką perukę, która mu spadała na plecy. Plenipotenci miast przyodziani byli czarno, ze szpadkami u boku.

„Nadszedł czas, Najjaśniejszy Królu, Panie nasz miłościwy i prześwietny Stanie Rycerski — brzmiały między innemi słowa petycji delegatów miejskich — w których znajomość sprawiedliwości i prawdy ośmiela nas mówić w otwartej szczerości, wynurzyć najrzetelniejsze do Ojczyzny przywiązanie, a na tak ważnych pobudkach odwołać się do praw nam służących, jako obywatelom miast wolnych; jako właścicielom ziemi,, od wieków przez miasto posiadanej; jako ludziom, którzy użytek praw swoich czują, nietylko dla siebie, lecz i dla powszechnego Ojczyzny dobra... a w świetle sprawiedliwości Waszej, Najjaśniejszej Rzeczypospolitej stany w zaufaniu wątpić nie mogą, że im to wrócić i zatwierdzić zechcecie, co prawo natury każdemu człowiekowi, najdawniejsze i najświętsze przodków ustawy w czasie szczęścia i sławy Polski stanowi miejskiemu zabezpieczyły...

Obijają się o uszy nasze zagraniczne rozruchy, lecz my w nieskażonej dla Najjaśn. Rzeczypospolitej wierności pozostajemy i pozostawać nie przestaniemy, i tym duchem spokojności natchnięci wszystkie kroki nasze kierujemy. Rwie gwałtownie okowy swoje niewolnik gdzie panujący nad nim tłumi wszelkie prawa człeka i obywatela. Lecz w Polszcze, gdzie Król obywatel pierwej znał swobody i zaszczyty wolności, nim przyjął na siebie ciężar korony, gdzie poważny Senat i Prześwietny Stan Rycerski prawdziwym stróżem jest wolności, gdzie duch jej tak świetnie dziś wygórował — każdy o tem w sercu jest przekonany, że wolność przyrodzoną jest człowiekowi, że prawa jej są świętemi, że podupadłe dźwignąć, osłabione wzmocnić należy na tak trwałej zasadzie wznieść ogromny wolnego i wiecznie trwałego rządu".

Postulaty mieszczaństwa były przyjęte łaskawie przez Głowę Państwa, lecz uwzględnione zostały dopiero w 1791 r. w t. zw. prawie o miastach, które zostało włączone całkowicie w Konstytucji 3 Maja.

W uchwaleniu wiekopomnej konstytucji majowej brała udział cała ludność Warszawy, manifestując czynnie na rzecz upragnionej reformy.

Energiczne stanowisko mieszczan Warszawy onieśmieliło przeciwników naprawy ustroju i przyczyniło się w dużej mierze do zaniechania czynnego wystąpienia przeciw ogłoszeniu Konstytucji.

Wrogowie reformy uciekli na Ukrainę, do miasta Targowicy i przy pomocy carowej Katarzyny, jako gwarantki dawnych praw szlacheckich, wystąpili, aby bronić „złotej wolności republikańskiej".

Dziś, w perspektywie 140 lat, — pierwszy zbiorowy wysiłek mieszczaństwa polskiego wzięcia żywszego udziału w życiu politycznem narodu zasługuje na specjalne uczczenie i przypomnienie współczesnemu pokoleniu.

Wszak był to jeno zdrowy odruch ludności miejskiej, która, czując zbliżającą się „burzę od wschodu", występowała w obronie niezawisłości Rzeczypospolitej, aby „jak najlepiej Ojczyźnie było", celem osiągnięcia takiej pomyślności, jakiej wymaga potęga i szczęście Rzeczypospolitej".

Wszak dzięki przebudzeniu się świadomości w sferach mieszczańskich, obserwujemy wówczas wielką ofiarność materjalną tych warstw w okresie wojen 1792 i 4.

Wszak realizatorem i obrońcą „praw o miastach" stał się obok

Tadeusza Kościuszki Jan Kiliński, gdy z szablą w ręku wystąpił przeciw Moskalom.

Pamięć Dekerta była zawsze czczona wśród mieszczaństwa stolicy, które wzniosło mu nagrobek w katedrze św. Jana, jako pierwszemu stanu miejskiego obrońcy i przewodnikowi.

Również cały szereg historyków, jak W. Smoleński, A. Krausbar, K. Bartoszewicz, H. Mościcki i inni — poświęciło mu piękne monografje, lub obszerne wzmianki w dziełach o Konstytucji 3 Maja.

W setną rocznicę konstytucji majowej, Komitet obchodu we Lwowie wydał również piękny życiorys Dekerta pióra Dr. H. Sawczyńskiego, który na zakończenie temi słowy skreślił wskazania, jakie płyną z działalności J. Dekerta dla żyjącego pokolenia:

„Wspomnienia zasług Prezydenta Warszawy — pisze Dr H. Sawczyński — niechaj każdego syna, czy „ludu miejskiego", czy „stanu rycerskiego" ożywią tą miłością Ojczyzny, którą jego serce pałało, tem poczuciem potrzeby pracy każdego dla dobra wspólnej całości, które kazało Dekertowi zapomnieć o wszelkich różnicach, krzywdach lub zawzięciach, a dążyć do celu najwyższego: „aby Ojczyźnie naszej dobrze było". Znajdzie w tem uczuciu każdy tę moc i potęgę, która Dekerta uchroniła od naśladownictwa zachodnich burzycieli porządku społecznego, kazała mu być głuchym na podszepty niecnych podżegaczy, dała mu wiarę i spokój w żądaniach, równie jak dozwoliła twórcom Konstytucji 3-go Maja otrząść się z błędów, uczynić zadość sprawiedliwości i dobru Ojczyzny.

Uznanie i cześć, jakiemi naród otoczył pamięć obrońcy stanu miejskiego, uczynienie zadość jego słusznym żądaniom, niechaj nam będzie dowodem, że każda myśl szlachetna i słuszna może liczyć w polskiem społeczeństwie na przyjęcie i urzeczywistnienie".

W 140 rocznicę wiekopomnego Zjazdu Miast, mieszczaństwo polskie powinno w całym kraju uroczyście uczcić pamięć swego „pierwszego obrońcy i przewodnika" i w chwili obecnej, gdy znów toczy się dyskusja o naprawę ustroju Rzeczypospolitej we wszystkich miastach Rzeczplitej, uroczyste obchody muszą zadokumentować wobec całego społeczeństwa swoje prawa do udziału w życiu politycznem i społecznem i chęć „przykładania się do ogólnego dobra Ojczyzny".

Dnia 1 grudnia b. r. kiedy odbędzie się uroczysty obchód Dekertowski w Warszawie, nie może nikogo zabraknąć w stolicy. Wszystkie mieszczańskie organizacje społeczne i zawodowe muszą wysłać swe delegacje, aby zamanifestować swą łączność duchową z aktem zjednoczenia miast i czynami Jana Dekerta i wykazać solidarność stanu średniego oraz zrozumienie przeżywanego obecnie momentu dziejowego.

Rzemieślnicy a Konstytucja 3 Maja.

K. Bartoszewicz w sposób niezwykle interesujący opisuje udział rzemieślników w akcie ogłoszenia Konstytucji 3 Maja.

„Niezwykły ruch zapanował na ulicach Warszawy — pisze znakomity historyk — szczególniej w okolicy zamku królewskiego, w którym obradowały stany sejmujące. Zamek nie stał tak, jak obecnie odosobniony od połaci domów; na obszernym placu, jaki dziś przed nim widzimy, wznosiła się brama krakowska i stało kilka większych budynków. Ta ciasnota ruchowi ulicznemu koło zamku nadawała kształty wyraźniejsze.

Od samego rana zaciągnięto koło zamku warty wojskowe. Regiment Działyńskiego pełnił także służbę. Ustawiły się cechy z chorągwiami, stanęli i radni miasta z prezydentem na czele. Schody i krużganki zapełniła ciekawa publiczność. Nie uczynię zapewne ujmy prawdzie historycznej, podając od siebie przypuszczenie, że w tłumie tym musiał się znajdować i późniejszy szewc-pułkownik Jan Kiliński, bo wiemy skądinąd, że już przed wybuchem rewolucji 1794 r. interesował się on bardzo sprawami kraju. Chodził on wówczas w białej konfederatce z czarnym barankiem, a przy boku miał szablę, z chwilą bowiem uchwalenia prawa miejskiego, zamożniejsi przypasali tę oznakę obywatelstwa. Musiał stać z nim razem, blisko niego i ów Jan Marjański, kowal, co ofiarował dwa wozy dla wojska Rzeczypospolitej, za co go uwiecznił Trembecki w znakomitym wierszu kończącym się słowy:

A i rzeźnik Sierakowski, co na czele swoich braci od topora, wyciął do nogi w r. 1794 cały bataljon moskiewski, opuścił pewnie robotę i przypatrywał się ciekawemu widokowi.

To przypuszczenia, ale napewno znajdowali się w tłumie, bo są o tem wzmianki, zaufani Kołłątaja: krawiec Jan Dembowski i Kazimierz Konopka. Byli to sławni agitatorzy, a drugi z nich odegrał smutną rolę przywódcy rozruchów w Warszawie 9 maja 1794 r. Obaj później służyli w legjonach w 1812 roku. Konopka skończył na kapitaństwie.

Inni historycy dodają jeszcze szereg dalszych nazwisk rzemieślniczych, podkreślając przez to zainteresowanie tej ważnej warstwy mieszczańskiej zagadnieniem konstytucji.

Tydzień ku czci Dekerta.

W miesiącu bieżącym odbędzie się uroczysty obchód ku upamiętnieniu sto czterdziestej rocznicy zwołania do Warszawy pierwszego Zjazdu przedstawicieli miast polskich przez Jana Dekerta, niezapomnianych zasług ówczesnego prezydenta m. st. Warszawy.

Specjalnie zawiązany komitet obchodu opracował już program tej uroczystości. Na „Tydzień Dekertowski" więc złożą się obchody w poszczególnych cechach i stowarzyszeniach rzemieślniczych oraz kupieckich. Odbędą się też w

tym czasie okolicznościowe przedstawienia i odczyty dla młodzieży rzemieślniczej oraz dzieci. W dniu 24 b. m. zaś odbędzie się w Warszawie pochód cechów stołecznych i wszelkich organizacyj rzemieślniczych, jak również kupieckich i mieszczańskich. W sali Rady Miejskiej przytem odbędzie się uroczysta akademja. Na treść jej złożą się specjalne przemówienia i odczyty o działalności Jana Dekerta, znaczeniu wielkiej rocznicy zjazdu miast w r. 1789 i zjednoczeniu mieszczaństwa w celu obrony swych praw.

Młodzież miejska i wiejska w rzemiośle i przemyśle.

Rozwój przemysłu pociąga za sobą coraz to większe zapotrzebowanie sił roboczych. Siły te czerpie przemysł przedewszystkiem z bezpośredniego środowiska, w którem się znajduje, t. j. z miast i okolicznych wsi. Obserwacje dokonane nad młodzieżą wiejską i miejską, pracującą w przedsiębiorstwach przemysłowych i rzemieślniczych, wykazały pomiędzy nią znaczne różnice.

Młodzież miejska przedstawia się pod względem rozwoju umysłowego lepiej, jest inteligentniejsza, żywa, więcej przedsiębiorcza i samodzielna w wykonywaniu robót, Zachowanie jej jednak nie zawsze jest bez zarzutu, wykazuje dużo lekkomyślności. W pracy warsztatowej lekkomyślność ta objawia się w powierzchownem wykonywaniu robót, w lekceważeniu niebezpieczeństw. Jest ona mniej wytrwała od młodzieży wiejskiej. — Skoncentrowanie uwagi nad wykonywaną pracą jest u niej stosunkowo trudne.

Młodzież wiejska przedstawia się pod względem umysłowym gorzej, brak jej wielu wiadomości podstawowych. Zdaje sobie z tego sprawę, to hamuje jej wolę i powoduje wrażenie ociężałości. Karność i zachowanie młodzieży wiejskiej jest jednak lepsze niż u młodzieży miejskiej i daje się lepiej kierować. Pod dobrem kierownictwem wykonuje lepiej prace, — z chwilą jednak, gdy jej zabraknie wskazówek, staje bezradna wobec dalszej pracy. Pilność tej młodzieży jest czasem wzorowa, brak jednak inteligencji pociąga za sobą ujemne wrażenia i wyniki. Na młodzieży tej można więcej polegać, jest sumienniejsza, wytrwalsza i dokładniejsza w robocie.

Obserwacje te oparte na długoletnich badaniach wskazują, że młodzież wiejska przedstawia dla warsztatów rzemieślniczych większą wartość niż młodzież miejska. Przez podniesienia wykształcenia młodzieży wiejskiej będzie można braki obecne tej młodzieży wyrównać i uczynić z niej lepsze kadry przyszłych rzemieślników, aniżeli z młodzieży miejskiej.

Skutki krachu giełdowego w Ameryce.

Od ostrego spadku kursów, który miał ostatnio miejsce na giełdzie nowojorskiej, oczekują słusznie odciążenia światowego rynku pieniężnego. Zależność ta nie jest jednak całkiem prosta i należy sobie zdać sprawę, jaką drogą i w jakim stopniu będzie się ona przejawiała.

Zwyżka lub zniżka kursów akcyj jako taka (t. zn. bez uwzględnienia zjawisk wtórnych) nie przyczynia się, — jak to uwidocznił w swoim czasie prof. Cassel — do unieruchomienia względnie zwolnienia pieniądza. Jeżeli w czasie haussy posiadacz pakietu akcyj sprzedaje go po wyższej cenie nabywcy, to w ten sposób nie może nastąpić uwięzienie nowych sum, bo pieniądze, płacone przez nabywcę, otrzymuje sprzedawca, realizujący zysk spekulacyjny, nie znikają więc one z rynku pieniężnego. — Zarówno haussa jak i baissa, jeśli abstrahować od zjawisk wtórnych, zresztą niezmiernie ważnych, powodują tylko przesunięcia kapitałów płynnych z jednych rąk do drugich w postaci zysków i strat spekulacyjnych, nie odbijając się na pojemności całości rynku pieniężnego. Istotny wpływ okazują nań natomiast pewne zjawiska, zależne od sytuacji giełdowej, a mianowicie tempo inwestycyj przemysłowych, oraz stan pogotowia kasowego spekulantów.

Zwyżka kursów akcyj zmniejsza faktyczną rentowność odnośnych walorów, jeśli prześciga wzrost zysków reprezentowanych przez nie przedsiębiorstw, co zwykle podczas haussy ma miejsce. Tak np. przeciętna rentowność faktyczna 50 przodujących akcyj amerykańskich przed ostatnim krachem wynosiła 3 i pół procent, a więc znacznie mniej nawet niż oprocentowanie wkładów bankowych. Taki stan rzeczy ułatwia niezmiernie działalność inwestycyjną, ponieważ niezbędne na ten cel sumy otrzymuje się na bardzo dogodnych warunkach drogą emisyj nowych akcyj. Dlatego zwyżkowanie akcyj, do którego pierwszym bodźcem bywa zwykle właśnie silna ekspansja przemysłu, wywołująca optymizm w stosunku do jego zysków, wybiegając ponad te realne podstawy, zachęca przemysł przez zmniejszenie kosztów oprocentowania akcyj do jeszcze szybszego tempa inwestycyj. To zaś unieruchamia już istotnie pewne fundusze, naprężając rynek pieniężny.

Następnie spekulacja giełdowa wymaga pewnych rezerw kasowych, tak samo, jak i obrót towarowy, a raczej w znacznie większym stopniu. To też napięcie spekulacji w czasie haussy wytwarza potrzebę utrzymywania rezerw kasowych danego rynku pieniężnego na wyższym poziomie, co przyczynia się do wywołania na nim ciasnoty.

Podczas baissy od strony obu powyższych czynników następuje odprężenie. Zmniejszenie się zakresu pogotowia kasowego spekulantów wywołuje odciążenie rynku pieniądza krótkoterminowego, który tanieje, jak to już obecnie w Ameryce nastąpiło. Jednocześnie zwalnia się tempo inwestycyj przemysłowych, a postępujący wzrost kapitałów zaoszczędzonych, plasowany dotąd w odnośnych emisjach akcyj, wciągnięty być może do innych lokat, m. i. do pozbawionych szans spekulacyjnych, lecz za to zapewniających stałe i w danym wypadku względnie wysokie oprocentowanie, obligacyj zagranicznych.

W ślad za obniżeniem stopy dyskontowej Federal Reserve Bank of New-York z 6% na 5%, obniżyły stopę dyskontową następujące europejskie banki emisyjne:

Bank Angielski z 6½% do 6% — Bank Holenderski z 5½% do 5% — Bank Rzeszy Niemieckiej z 7½% do 7% — Bank Węgierski z 8% do 7½% — Bank Gdański z 7% do 6½%.

Oczekiwane obniżenie stopy dyskontowej Banku Polskiego zostało zadecydowane w dniu 14 listopada r. b.: zniżka wynosi ½%, gdyż stopa dyskonta weksli została obniżona z 9% do 8½%, zaś oprocentowanie pożyczek lombardowych z 10% do 9½%. Uchwała Rady Banku Polskiego pozostaje w

związku z ogólną tendencją zniżkową, spowodowaną bezpośrednio olbrzymim krachem na giełdach Stanów Zjednoczonych.

Bank Polski jest tedy szóstym zkolei bankiem biletowym, który po załamaniu się spekulacji zwyżkowej na giełdzie nowojorskiej, przystosował się do zmienionej tendencji na międzynarodowym rynku kredytowym.

Podatek dochodowy.

Dodatkowe wyjaśnienia, żądane przez władze skarbowe.

Naczelna zasada ustawy o podatku dochodowym głosi, iż podstawa obliczenia dochodu nie może być przyjęta odmiennie od złożonego w terminie zeznania, jeżeli przedtem nie dano płatnikowi sposobności do udzielenia wyjaśnień, względnie poparcia zeznania dowodami z ksiąg lub też w inny sposób, albowiem, — jak głosi par. 115 Rozp. wykonawczego do ust. o podatku dochodowym, — żadna osoba postronna nie może udzielić tak dokładnych danych do określenia dochodu z poszczególnych źródeł podatnika, jak sam podatnik. W myśl art. 58 powołanej ustawy władza skarbowa obowiązana jest, w razie nasuwających się wątpliwości co do dokładności i prawdziwości zeznań, przedstawić je podatnikowi i żądać wyjaśnień i uzupełnień, dowodów pisemnych lub ustnych, jak również złożenia ksiąg handlowych i gospodarczych. Komisje szacunkowe niejednokrotnie przeciw obowiązkowi powyższemu uchybiły i do podstaw wymiaru włączały dochód ze źródła niewykazanego w zeznaniu, złożonem w terminie, bez przedstawienia płatnikowi wątpliwości co do dochodu z tego źródła. Najwyższy Trybunał Administracyjny, w orzeczeniach z dn. 14. XI. 1927 r. L. Rej. 3157/25, uznał jednak postępowanie powyższe za wadliwe i zaskarżone decyzje uchylił. W innym wypadku N. T. A. uznał za wadliwe postępowanie władzy, która nie zawiadomiła płatnika o powodach uznania za nierzetelne ksiąg gospodarczych, przedstawionych w postępowaniu wymiarowem na poparciu zeznań (orzeczenie z dn. 17. II. 1927 r. L. Rej. 2863/25).

Zgodnie z art. 58 ustawy komisje szacunkowe w wielu wypadkach żądają obecnie dodatkowych wyjaśnień od płatników. W myśl par. 117 Rozp. wyk. władza skarbowa winna, zwięźle, lecz wyczerpująco i w zrozumiały sposób pouczyć, do jakich danych jego zeznania odnoszą się podniesione wątpliwości, a wrazie potrzeby wskazać podatnikowi, w jakim kierunku te dane powinny być wyjaśnione, uzupełnione lub udowodnione. Niezawsze jednak te dodatkowe żądania odpowiadają wszelkim wymogom prawa. Zdarzały się wypadki, że władza skarbowa, posiadając konfidencjonalne wiadomości, często pochodzące z denuncjacyj „usłużnych“ konkurentów, wzywała płatnika do udzielania wyjaśnień, gdyż zeznanie jego, jest sprzeczne z „danemi z urzędu“, posiadanemi przez komisję szacunkową: Takie przedstawienie wątpliwości w ogólnikowych wyrażeniach nie jest jednak wystarczające. N. T. A., rozpoznając skargę płatnika pokrzywdzonego na skutek powyższego postępowania, wyjaśnił, że jeżeli władza wywodzi swe wątpliwości z nieokreślonych bliżej „danych z urzędu“, a płatnik nie znający „danych urzędowych“, nie da na te wątpliwości wyjaśnienia, oświadczając protokularnie, iż dochodu zeznanego udowodnić nie może dla braku ksiąg rachunkowych — to nie uchybił on przeciw ustawowemu obowiązkowi, albowiem sposobność do wyjaśnień, będzie płatnikowi w całej pełni tylko wówczas dana, jeżeli władza swe wątpliwości poda płatnikowi w dostatecznie skonkretyzowanej formie, umożliwiającej mu udzielenie władzy rzeczowych i celowych wyjaśnień.

Do złożenia wyjaśnień wyznacza się płatnikowi termin najmniej dwutygodniowy, przyczem można prosić o odroczenie terminu z ważnych przyczyn, np. choroby, konieczności zbierania dowodów itp. Odpowiedzi udzielić można na piśmie lub ustnie do protokółu. Bywały wypadki, że zbyt gorliwa komisja szacunkowa ustalała dochód odmiennie od zeznania jeszcze przed nadejściem złożonej na czas odpowiedzi płatnika na przedstawione mu wątpliwości. W ten sposób wyjaśnienia płatnika zostały a priori odrzucone bez rozpatrzenia i należytego uzasadnienia i płatnika pozbawiono przysługującego mu z mocy ustawy prawa współudziału w wymiarze podatku. N. T. A. wyjaśnił, że nie usuwa powyższej wadliwości postępowania fakt, iż przewodniczący komisji szacunkowej odpowiedź płatnika załączył do akt, przedstawionych komisji odwoławczej (orzeczenie z 28. XI. 1927 r. L. Rej. 136/26).

Udzielenie przez płatnika wyjaśnień na zakomunikowane mu przez władzę wątpliwości już po wyznaczonym terminie jest równoznaczne z brakiem odpowiedzi i skutkuje wymiar na podstawie materjału, jakimi władza rozporządza, bez współudziału płatnika. Płatnik popada wtedy w t. zw. „zaoczność“, o czem bliżej pomówimy w następnym artykule.

Płatnik popada w zaoczność i wówczas, gdy wyjaśnienia jego są niewystarczające i nie usuwają wątpliwości. Władza winna jednak podać do jego wiadomości, które i z jakich powodów wyjaśnienia uważa za niewystarczające do usunięcia wątpliwości, jak również decyzję o zastosowaniu doń rygoru zaoczności. Płatnik może się wówczas bronić tem, że wyjaśnienia, przez niego złożone, są wystarczające, co należy uzasadnić.

Niezbędne jest jednak bezpośrednie zetknięcie się z aktami komisji, celem stwierdzenia, czy i jakie nastąpiły uchybienia na szkodę płatnika, co podkreśliliśmy w poprzednim artykule. Wszelkie wadliwości postępowania mogą być naprawione w postępowaniu odwoławczem, płatnik winien jednak sam wytknąć uchybienia w odwołaniu, gdyż komisja odwoławcza nie ma obowiązku usuwania z urzędu wadliwości postępowania, jeżeli płatnik w odwołaniu zarzutu tego nie podniósł. Beznadziejna będzie wówczas i skarga do N. T. A., gdyż nie podlega rozpoznaniu N. T. A. zarzut skarżącego, że w postępowaniu wymiarowem nie przedstawiono mu wątpliwości, jeżeli skarżący takiego zarzutu nie podniósł w trybie postępowania administracyjnego, a w szczególności w odwołaniu (orzecz. N. T. A. z 12. IX. 1927 r. L. Rej. 3645/25).

5-proc. prem. pożyczka dolarowa.

(Dolarówka) z 1. XI. 1929.

Wygrane.

Dol. 8.000 Nr .288080.

Dol. 3.000 Nr. 861946.

Po dol. 1.000 N-ry 64326 120740 132242 304319 585785.

Po dol. 500 N-ry 46259 215813 225194 249402 342236 455490 637049 853096 888408 922212.

Po dol. 100 N-ry 13618 30098 30352 56778 96138 117247 129846 133927

169922 177861 242030 346749 359867 374236 374658 377891 385944 396329 397531 422122 446440 465151 466185 530675 585861 602331 618615 620834 632690 6416683 655235 714881 728704 770791 789931 849617 863303 864240 990715 996968.

Wpłata natychmiastowa.

Wykaz wygranych w poprzednich ciągnieniach a nie przedstawionych do wypłaty do dnia 1 listopada 1929 r.

Dol. 40.000 Nr. 341248.

Dol. 8.000 Nr. 917280.

Dol. 3.000 Nr. 31174.

Po dol. 1.000 N-ry 316288 367541 532797 637754 818917 859832 860038 874363 935060 945909.

Po dol. 500 N-ry 87054 152894 224632 286010 287355 379616 425027 513069 550123 599539 640203 772338 807053 846557 913547 964161.

Po dol. 100 N-ry 3412 4730 7968 19516 20101 20375 20390 24009 25381 25583 27885 29473 38314 50990 55637 59151 63547 69026 78413 79972 88577 91382 9191492888 99684 104567115867 118354 118563 119985 121373 134319 136447 136540 147001 157989 159466 170643 177304 187395 197283 210726 216131 225250 232051 236446 239505 256846 258830 277595 278075 300343 318375 320867 33064 338014 345796 349219 353126 356001 359932 359438 361432 383406 390496 392818 404350 406008 406278 410117 428724 435499 479900 482457 497907 525449 527416 534813 540366 551816 553878 554614 559649 581135 584248 587572 589277 597663 606780 608121 612307 614430 620356 620764 627625 646303 647869 651810 653789 654381 656649 659042 671144 690130 692268 711004 712591 713484 719144 721828 746642 747100 747737 754278 762834 766527 769305 778879 785689 794870 808115 811077 812478 824379 828401 843095 844002 848914 859726 872611 875262 882325 913862 954270 971910 977118 985509.

O ubezpieczeniach na życie.

W poprzednim numerze pisaliśmy o tem, co w dzisiejszych anormalnych warunkach może kogoś spowodować do zawarcia ubezpieczenia życiowego. Dziś chcielibyśmy pomówić ogólnie o kombinacjach ubezpieczeń życiowych:

Tak jak każdy kupiec posiada na składzie towar rozmaitego rodzaju, który umożliwi klijentowi wybór a w końcu i decyzję, tak też i towarzystwa ubezpieczeń muszą uwzględnić indywidualne potrzeby ubezpieczonych i w tym celu posiadają odpowiednio skonstruowane tabele składek premjowych.

Każdy mający się zamiar ubezpieczyć powinien odnieść się zawsze z zaufaniem do danego towarzystwa, z zapytaniem, o poradę jaka kombinacja ubezpieczeniowa jest dla jego stosunków majątkowych czy też rodzinnych najodpowiedniejszą. Towarzystwo jako takie posiada u siebie fachowców, którzy mogą i powinni zawsze udzielić takiej porady jaka faktycznie jest danemu osobnikowi potrzebną.

Najpopularniejszą kombinacją ubezpieczeniową jest ubezpieczenie mieszane na dożycie i na wypadek śmierci. Ubezpieczony na podstawie tej zasady płaci przez pewien czasokres pewne stawki premjowe, które w razie dożycia stanowią dla niego zaoszczędzony kapitał, w razie śmierci w każdej chwili niezależnie od miejsca i czasu kiedy to nastąpiło, towarzystwo jest zobowiązane daną całą sumę ubezpieczoną wypłacić natychmiast do rąk bądź to okaziciela polisy lub też kogoś z członków rodziny, zależnie od tego, kogo wnioskodawca mianował za życia, zawierając ubezpieczenie życiowe tym, który ma daną kwotę ubezpieczoną na wypadek śmierci otrzymać.

Prócz ubezpieczenia mieszanego istnieją ubezpieczenia płatne wyłącznie na wypadek śmierci, na podstawie którego suma ubezpieczona nie jest płatna w razie dożycia danego czasokresu ubezpieczenia, ale wyłącznie tylko na wypadek śmierci ubezpieczonego. Składka premjowa może być opłacana do 90-tego roku życia lub też przez zgóry określony czas.

Następnie istnieją ubezpieczenia oszczędnościowe, płatne wyłącznie tylko na wypadek dożycia ubezpieczonego, dalej ubezpieczenia posagowe dla córek, wychowawcze dla synów, ubezpieczenia rentowe i t. d.

Wszystkie te wyżej wymienione działy dzielą się w dalszym ciągu na rozmaite bardziej szczegółowe rodzaje ubezpieczeń, które omówimy w następnym numerze.

Przy tej sposobności przypominamy naszym członkom, że Zjednoczenie Mieszczańskie zawarło z Towarzystwem ubezpieczeń „Feniks“ układ, na podstawie którego uzyskało dla swoich członków zupełnie wyjątkowe warunki ubezpieczenia i za pośrednictwem swego Banku Spółdzielczego dla Rzemiosła, Przemysłu, Handlu i Rolnictwa będzie przeprowadzało inkaso premjowe i będzie się starało, ułatwić swoim członkom na tej podstawie uzyskanie korzystnego ubezpieczenia. Wydział Zjednoczenia Mieszczańskiego uprasza swoich członków, aby zechcieli w sprawie ubezpieczenia życiowego zwracać się wprost do Zjednoczenia Mieszczańskiego lub też Banku, Kraków, ul. św. Marka 8, telefon 0576.

Czy bilety samolotowe są drogie.

Ponieważ często słyszy się zdania, że przez przestworza podróżować mogą jedynie ludzie zamożni, gdyż bilety samolotowe są drogie, stwierdzić należy, że zastrzeżenia takie są zupełnie nieuzasadnione. Chociaż bowiem ceny biletów samolotowych odpowiadają mniej więcej cenom biletów kolejowych

I-ej klasy, to jednak Polskie Linje Lotnicze „Lot“ udzielają dwudziestoprocentowych zniżek wszystkim osobom, które są członkami L. O. P. P. (może nim być każdy), nie mówiąc o urzędnikach państwowych, oficerach i t. d., którzy płacą tylko połowę ceny. Jeżeli ponadto weźmiemy pod uwagę okoliczność, że samolot w dwie godziny przelatuje przestrzeń, na przebycie której najszybszy pociąg zużyć musi 7 do 8-miu godzin oraz, że pasażerowie lotniczy bezpłatnie odwożeni są samochodami z lotnisk do centrów miast, musimy dojść do przekonania, iż komunikacja powietrzna u nas jest tańsza niż kolejowa, a zatem że ceny biletów nie powinny być przeszkodą w korzystaniu z niej.

Zaznaczyć wreszcie należy, iż bilety samolotowe w Polsce są znacznie tańsze niż zagranicą.

Redakcja przyjmuje w poniedziałki i czwartki od godz. 6—7 wieczór ul. św. Marka 8, I. piętro.

Od Wydawnictwa.

W przededniu rozszerzenia działu inseratowego naszego pisma, wprowadzamy na użytek P. T. INSERENTÓW nowe ceny ogłoszeń, uwidocznione w następującej tabeli:

Ceny ogłoszeń na ostatniej stronie:

Cała strona	110·— zł.	1/8 strony	20·— zł.
1/2 strony	65·— »	1/12 »	15·— »
1/4 »	35·— »	1/24 »	8·50 »
1/6 »	25·— »	1/48 »	5·— »

Ceny ogłoszeń wśród tekstu o 50% drożej.

Wydawca: Komitet Wydawniczy przy Zjednoczeniu Mieszczańskiem w Krakowie.
Za Komitet Redakcyjny: Eustachy Gaertner. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Marjan Kornecki.
Odbito w drukarni „Czasu“ w Krakowie pod zarządem L. Wójcika.